

POCZUCIE HUMORU PROCENTUJE

David M. Ogilvy, amerykański przedsiębiorca zwany ojcem reklamy, powiedział: „Najlepsze pomysły przychodzą do głowy w formie żartów. Postaraj się, by twoje myślenie było tak żartobliwe, jak tylko może”.



Agata Domańska, socjolog

Najcenniejsi są pracownicy, którzy potrafią śmiać się z własnych potknięć i zamiast biczować się myślą o swoich niepowodzeniach, potrafią obrócić je w żart, wyciągnąć wnioski i... po prostu iść dalej.

Aneta Kręglicka, jedyna Polka z tytułem Miss Świata, jest także kobietą biznesu i prowadzonego z wywiadów przyznała, że w trakcie rozmów rekrutacyjnych z kandydatami do pracy mniej skupia się na wykształceniu i umiejętnościach kandydata, a bardziej na jego osobowości. Dlaczego? Bo nowych umiejętności zawsze można się nauczyć, ale osobowość albo będzie pasowała do reszty zespołu, albo nie. Wielu specjalistów od psychologii biznesu zgodziłoby się z takim podejściem: tak naprawdę, ocena inteligencji czy umiejętności kandydata nie jest trudna. Bardziej skomplikowane jest oszacowanie, jaką **kulturę pracy** wyznaje dana osoba i czy wpasuje się w kulturę naszego przedsiębiorstwa.

Istnieje, oczywiście, wiele algorytmów i psychologicznych strategii, służących do „rozgryzania” osobowości, ale można je oszukać. Nie szkodzi – bo tak naprawdę wystarczy oszacować tylko jedno: czy dana osoba ma poczucie humoru. Buddyjski mnich, Chogyam Trungpa, napisał w jednej ze swoich książek: „Humor nie polega na mówieniu dowcipów czy krytykowaniu lub naśmiewaniu się z kogoś. Czyste poczucie humoru oznacza pewną lekkość w podejściu, zamiast dobijania się rzeczywistością”. Poczucie humoru wydaje się być ostatnią rzeczą, jakiej powinien szukać przyszły pracodawca? Błąd! Poczucie humoru często cechuje ludzi inteligentnych, **pewnych siebie**, obdarzonych żywym temperamentem. Ludzie, którzy potrafią śmiać się z rzeczywistości i umieją znaleźć coś zabawnego

w każdej sytuacji, ogólnie lepiej sobie radzą. To ważne zwłaszcza wtedy, kiedy spotykają ich niepowodzenia. Poczucie humoru wymusza pewien **dystans do sytuacji**, oznacza umiejętność spojrzenia na nią z innej perspektywy.

Poczucie humoru to pewna lekkość w obcowaniu z rzeczywistością. Dzięki niemu można przenieść rzeczywistość na poziom abstrakcyjny. Na tym poziomie zupełnie inaczej przetwarza się informacje. Zabawne bywa łączenie faktów z zupełnie różnych światów w zupełnie nowe zestawienia. Wymaga to inteligencji, zwłaszcza jeśli stać nas na humor abstrakcyjny. Człowiek z poczuciem humoru umie dostrzec wady rzeczywistości, ale umie też znaleźć w nich choć odrobinę pozytywu. Takiej osobie łatwiej jest odbierać trudności w kategorii konieczności szukania rozwiązań. Poczucie humoru zazwyczaj oznacza także, że daną osobę cechuje samoświadomość. I że jest empatyczna. Bo niewymuszony humor, jeśli ma być doceniony przez obie strony, oznacza konieczność właściwego „oszacowania” drugiej strony, wycucia jej. Trzeba umieć – jak mawiają Amerykanie – „read the room”, czyli szybko zorientować się w sytuacji. A potem wejść w kontakt z drugim człowiekiem na osobistym poziomie. Jeśli ktoś to potrafi, sprawdzi się na każdym stanowisku. Poczucie humoru jest też niezastąpionym narzędziem w czasach kryzysu: pozwala bardzo skutecznie i szybko zredukować napięcie i działa jak wentyl bezpieczeństwa. ■